

JAN DWORAK

– postać zapomniana?

ODSŁONA JEDENASTA

W czasie gdy dostajecie do ręki ten numer WERK-u mija dwudziesta piąta rocznica śmierci Jana Stefana Dworaka (4.12.1986). Niektórzy mieszkańcy Nowego Bytomia, czy co niektórzy pracownicy HUTY POKÓJ mogą wyrazić zdziwienie o kogo chodzi i dlaczego ma nas interesować ten fakt. O Janie Dworaku na pewno wypada pamiętać, gdyż niewiele miast w naszym rejonie może się poszczycić własnym kronikarzem, dziejopisem, który związany był z miastem od narodzin aż do śmierci. Śląski historyk całe życie poświęcił pracy badając historię swojego miasta – Nowego Bytomia.

Z okazji tej okrągłej rocznicy pragnę przywołać wspomnienie o jednym z ważniejszych obywateli naszego miasta. Jan S. Dworak urodził się 10 grudnia 1899 roku w Nowym Bytomiu. Jak przystało na chłopca urodzonego w cieniu ówczesnej „Fridenshütte”, po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął w niej pracę. Następnie zatrudnił się w kopalni Lithandra (Pokój). Nie poprzestał jedynie na pracy zawodowej, wiele czasu poświęcał na działalność dla społeczeństwa, m.in. uczestniczył w amatorskim ruchu teatralnym i wygłaszał pogadanki. Czynnie włączał się w organizację powstań śląskich, był również działaczem plebiscytowym. W 1922 roku, gdy Nowy Bytom znalazł się w granicach Państwa Polskiego rozpoczął pracę w urzędzie gminy.

W okresie międzywojennym działał w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych. Ze względu na dotychczasowe patriotyczne działanie, we wrześniu 1939 roku wyjechał do Krakowa. W 1945 roku został wezwany do pracy w urzędzie gminy, gdzie organizował administrację państwową. Ostatnie lata pracy spędził jako pracownik administracyjny Technikum Mechanicznego, a więc ponownie związał się z HUTĄ POKÓJ. Jednak nie najważniejszy jest jego biogram, ważniejsze szczególnie dla historii Nowego Bytomia jest to, co skreślił piórem. Przez całe życie coś pisał, początkowo były to artykuły. Jego historyczne wspominki ukazywały się na łamach „Głosu Pokoju”, gazety zakładowej wydawanej w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Pisał do „Gońca Górnoślą-



skiego”, „Tygodnika Powszechnego”, ale i „Zarania Śląskiego”. Opisywał dzieje poszczególnych dzielnic czy zakładów pracy. Dzieje Rudy i rudzian opisywał też w Roczniku Rudy Śląskiej. Był także współautorem Przewodnika po Rudzie Śląskiej. Nie sposób tu wymienić całej Jego działalności kronikarskiej, zainteresowanych pełną Jego twórczością odsyłam do książki pt. „W PANA DWORAKÓWYM RUDZKIM KALEJDOSKOPIE HISTORYCZNYM” wydanej przez Zarząd Miasta Ruda Śląska w 1994 roku. Tam spis jego opracowań obejmuje dziewięć stron.

O tym, że dostrzeżony został w szerszych kręgach niech świadczy fakt, że hasło Jan Stefan Dworak występuje także w zagranicznych encyklopediach. Jego imieniem nazwano również jedną z ulic w Rudzie Śląskiej oraz Szkołę Podstawową nr 22 (obecnie Gimnazjum nr 11) w Nowym Bytomiu. A Muzeum Miejskie poświęciło Jego pamięci jedną z sal ekspozycyjnych.

O ile udało mi się czytelników WERK-u zainteresować tą nietuzinkową postacią, to zapraszam do rudzkiego muzeum.

Zygmunt Braclawik
braclawik@o2.pl